

Ludobójstwo 21 wieku - systematyczne represje i poważne naruszenia praw człowieka

Marek Podlecki: Dzień dobry, rozmawiam z Michałem Siemaszko. Jeśli Państwo nie pamiętają kim jest Michał, radzę obejrzeć stare materiały, które nagrywaliśmy w 2009 roku z Piotrem Beinem z Kanady. Michał, poznaliśmy się przy okazji akcji anty-szczepionkowej w 2009 roku, to Ty byłeś tym który prowadził grupę na Facebooku, to Ty byłeś tą osobą, która próbowała przynajmniej założyć stowarzyszenie "Cywilizacja Życia".

Michał Siemaszko: Współpracowaliśmy w 2009 roku przy okazji akcji mającej na celu powstrzymanie przymusowych szczepień. Ja prowadziłem wtedy serwis m.in. na Facebooku, też jako stronę internetową, "Świńska Sprawa".

Marek: To Ty byłeś m.in. organizatorem tego dużego spotkania w Teatrze Groteska.

Michał: Tak, współorganizowaliśmy spotkanie z Panią Jane Burgermeister w Teatrze Groteska. Z Panem Piotrem Beinem też organizowaliśmy spotkanie w Krakowie. Pomagałem Panu Piotrowi, Panu Markowi. Prowadziliśmy akcje ulotkowe, plakatowe, kampanię internetową. Również chciałem zarejestrować stowarzyszenie, w celu ruszenia tych spraw i żeby to nie była jednorazowa akcja, ale żeby można było działać w tematach różnych, bo nie chodziło bynajmniej i nadal nie chodzi tylko o szczepienia, natomiast o różne inne sposoby systematycznej masowej depopulacji ludzi, o których sobie ludzie nie zdają sprawy. Moje stowarzyszenie "Cywilizacja Życia" zostało od środka rozwalone - po prostu nawet nie doszło do zarejestrowania przez to, że miałem podstawionych ludzi. Natomiast to wszystko się zaczęło troszkę wcześniej, po śmierci mojej Córki w 2007 roku.

Marek: No właśnie nie wiedziałem czy chcesz o tym mówić - wiedziałem o tej śmierci. Nie znałem tych szczegółów, które teraz znam, które są dla mnie na prawdę szokujące. Proszę Państwa, to co mówimy to jest tylko część tego co możemy puścić. Wiele rzeczy nie możemy puścić, z wielu względów - Państwo by po prostu nie uwierzyli w te rzeczy - Córka Michała i Marii, w ósmym miesiącu ciąży, została zamordowana.

Michał: Ponieważ było to moje pierwsze dziecko, przez wszystkie pierwsze miesiące ciąży jeździliśmy na USG - były robione badania systematyczne, raz na dwa tygodnie, przynajmniej raz na miesiąc. W szóstym miesiącu ciąży wyszły jakieś sprawy związane z serduszkami. Pojechaliśmy specjalnie do specjalisty w Warszawie. Zostało zweryfikowane i nie był specjalnie zaniepokojony sytuacją. Matka Toli została wzięta do szpitala porodowego, gdzie spędziła miesiąc czasu. Ja, będąc przy porodzie, też uczestniczyłem w tym wszystkim od samego początku. Tola została zabrana od razu po porodzie do Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu i zmarła po 2 tygodniach. Miała kilka operacji, m.in. operacje jelita, operacje serca. Niestety dopiero po 3 latach, po tym jak się rozstałem z Panią Marią, zaczęły wychodzić różne szczegóły dotyczące genezy tego. Okazało się, że dziecko zostało specjalnie zabite jeszcze w trakcie ciąży, poprzez podanie środków farmakologicznych. Nie była to aborcja, ponieważ aborcja jest dopuszczana tylko do 3 miesiąca ciąży.

Marek: (Szpital Dziecięcy w Prokocimiu) to taki szpital amerykański, z którego wiele dzieci wyszło z autyzmem. Ja znam osobiście dzieci z autyzmem.

Michał: Nie wiem czy szpital w tym akurat uczestniczył. Nie wiem, nie mogę tego potwierdzić. Natomiast to miało miejsce bodajże w 6 czy 7 miesiącu ciąży, kiedy zostały jej

podane albo sama wzięła środki, które spowodowały wady z którymi dziecko się urodziło. Natomiast sam szpital - też nie mogę powiedzieć za wiele dobrych rzeczy o tym szpitalu. W każdym razie, wszystkie dokumenty związane z moim dzieckiem zostały zabrane w momencie kiedy się rozstałem z Panią Marią. Pozostał mi tylko akt zgonu i akt urodzenia mojego dziecka. Co więcej, okazało się, że osoby mi najbliższe też były zaangażowane m.in. w to co miało miejsce z Tolą, a również w kradzież kilkuset tysięcy złotych.

Marek: No właśnie, ja Cię pamiętam bardzo majątnego. Mieliście bardzo fajne rowery - przyjeżdżałeś z najnowszym modelem laptopa, Macintosh'a o ile się nie mylę. Nie miałeś problemów z finansami. Lepiej wyglądałeś. A teraz, przyznam Państwu szczerze, Michał się do mnie zgłosił, bo nie miał za co zjeść.

Michał: Zgłosiłem się do Pana Marka, ponieważ po 3 latach od 2010 roku, kiedy robiłem to co mogłem, systematycznie będąc banowany i, tak na prawdę, prześladowany. Może wróćmy do 2010 roku. Miałem powiedziane przez przynajmniej 2-3 osoby, z którymi po rozstaniu się z Panią Marią chciałem te wszystkie sprawy poukładać sensownie, że przez akcję szczepionkową, żebym przestał zajmować się tymi sprawami, ponieważ będę miał problemy. Ja nie zamierzam, nie zamierzałem i nigdy nie przestanę się zajmować tymi sprawami, do póki te sprawy istnieją i do póki takie rzeczy mają miejsce. Także, z mojej strony nic się nie zmieni. Do póki żyję, nie przestanę się zajmować sprawami, które dotyczą mnie i potencjalnie dzieci, które chciałbym mieć.

Marek: Właśnie, czy to dziecko Twoje, zabite, nie było jedną z przyczyn tego, że zająłeś się tą akcją anty-szczepionkową.

Michał: Oczywiście, że tak, ale akcja anty-szczepionkowa to była tylko jedna z rzeczy. Ja chciałem kontynuować tą działalność pod egidą stowarzyszenia, które zostało rozwalone od środka. Ponieważ tych tematów jest bardzo dużo. To chodzi m.in. o żywność GMO przecież, o geoinżynierię, chodzi o przymusowe szczepienia.

Marek: Muszę przyznać, że Michał jest bardzo obeznany w tych tematach. To będą kolejne rozmowy. Na razie się skupmy na tym Michał co się z Tobą dzieje, bo potrzebujesz pomocy. W grupie Twojej na Facebook'u było około tysiąc osób, o ile nie więcej, prawda?

Michał: W grupie, tak, było ponad tysiąc osób, natomiast strona była odwiedzana przez kilkadziesiąt tysięcy osób. Natomiast to, co miało miejsce od tego czasu, to może wspomnę: Przynajmniej przy 5 czy 6 okazjach, gdy wynajmowałem mieszkanie czy pokój w różnych miejscach w Polsce, przynajmniej przy kilku razach wchodziło podczas mojej nieobecności czy podczas snu do miejsca gdzie mieszkalem.

Marek: .. na co masz dowody.

Michał: To znaczy mam zdjęcia niektórych tych sytuacji. Poza tym, wiem jaki efekt był na moim organizmie. Zostałem przynajmniej dwukrotnie zaszczepiony, bez mojej zgody oczywiście. I w tym wszystkim może Marku najważniejsze jest to, żeby mówić o tym. Ja to co mogę robić, to robię, natomiast chodzi o to, żeby mówić o tym, bo osoby, które robią te rzeczy, polegają na tym, że nie jest się widocznym, prawda, że oni mogą zrobić wszystko, natomiast Ty nie masz jak, w jakikolwiek sposób się zrewanżować, ponieważ, no po prostu mnie nie było stać przez ostatnie 3 czy 4 lata na to, żeby wynająć adwokata czy żeby odpowiednie ekspertyzy sporządzić, żeby zacząć egzekwować to, co jest moje. Także najważniejsze żeby mówić o tym, a w między czasie oczywiście, owszem, chciałbym jak najszybciej stanąć finansowo "na nogi". Mimo tego, że robię to, co mogę, miałem przynajmniej cztery czy pięć projektów - to są kolejne straty na kilkadziesiąt tysięcy złotych - ustawianych, gdzie, mimo wykonywania moich obowiązków, komunikacji z moim przełożonym, byłem nagle zwalniany z projektu. No, nie wiem, te osoby myślą, że jak ja

zacznę pracować już w jakiejś korporacji nagle te tematy, jak właśnie przymusowe szczepienia, geoinżynieria, czy żywność modyfikowana genetycznie, czy wiele innych tematów - ja stwierdzę, że to jest w ogóle w jakikolwiek sposób dopuszczalne, czy to co miało miejsce wcześniej jest dopuszczalne. To nie jest i nie będzie dopuszczalne. Także, jeżeli ja z kimś współpracuję, to wykonując moje obowiązki moje zobowiązania wobec tej osoby są tylko takie, jak na umowie. Ja nie mam obowiązku w jakikolwiek sposób ideologicznie, czy w jakikolwiek inny sposób, podlegać tej osobie. Także, tak to wygląda. Natomiast najważniejsze, żeby o tym mówić, prawda.

Marek: Widzę, że przygotowałeś trochę materiałów tutaj na swoim laptopie, który musi być zasilany z sieci, bo bateria nie działa.

Michał: No, laptop jest w takim stanie w jakim jest. Natomiast pieniądze to rzecz nabyta, prawda. Ja od dziewiętnastego roku życia byłem na swoim, więc akurat od tych trzech lat to jest pierwszy taki okres, kiedy - tylko i wyłącznie przez to, że jest to celowe działanie - to jest stalking, to jest gang stalking, to jest systematyczne.

Marek: Chwilę Ci przerwę, przepraszam. Dla Państwa, którzy nie wierzą, że coś takiego się może wydarzyć, ja przytoczę przykład Jane Burgermeister. Kobieta w tej chwili się ukrywa. Przeniosła się do Berlina. Nie wiemy w jakim kraju jest w tym momencie. Pytałem się osoby jasnowidzącej. Powiedziała, że "Gdzieś w Europie". Jane Burgermeister była zaatakowana, i to wiele razy, środkami o których Michał mówi. Jest to osoba bardzo mocna. Michał jest również osobą bardzo mocną. Podejrzewam, że dlatego te osoby żyją. Czy Michał swoją sytuację porównujesz do tego co się dzieje z Jane Burgermeister, o której zaczęło być cicho? To jest niebezpieczna sytuacja.

Michał: Może wspomnij o tym Marek, że Jane została też zwalniana z pracy nagle. Jej ojciec został zabity. Miała różne problemy. Jej najbliżsi znajomi nagle się odwrócili od niej. Po prostu, że tak powiem, celowe działania mające na celu uciszenie, wyciszenie danej osoby i zdyskredytowanie.

Marek: I zdyskredytowanie jej przy okazji, bo mówiono nawet, że jej nie ma, że nie istnieje.

Michał: Dokładnie. I co więcej, ja miałem wielokrotnie groźby na zasadzie: "We will erase you" { "Usuniemy Cię" }, "You are being hunted" { "Polujemy na Ciebie" } oraz inne groźby karalne. Tzw. "Hunger games", czyli co zostało potwierdzone wielokrotnie.

Marek: Ja przerwę znowu. Michał, Ty się posługujesz bardzo dobrze językiem angielskim. Wchodzisz w angielski, ale dlaczego. Dlatego, że ta cała sprawa, to nie dotyczy tylko Polski, bo siły z którymi gramy to są te siły iluminackie. To są międzynarodowe lichwiarskie powiązania.

Michał: Oczywiście.

Marek: I dlatego Michał jest taką osobą niebezpieczną, ponieważ doskonale znasz angielski.

Michał: No, znam angielski. Akurat od dwudziestu lat się uczę i używam języka angielskiego. To jest też m.in. jedna z rzeczy, którą mogę jeszcze zaoferować - tłumaczenia m.in. - ale o tym porozmawiamy później. Poza tym, do materiału będą też dołączone informacje z odnośnikami, gdzie moje ogłoszenia są wystawione - ja nie proszę o pieniądze bynajmniej, ja po prostu proszę o zlecenia i to wszystko, bo ja nie jestem osobą niepełnosprawną, żebym nie mógł pracować. Chodzi o to tylko, że dotychczas z Markiem się nie skontaktowałem, bo nie wiedziałem, że jest to na tylu frontach, tak perfidnie zorganizowane, gdzie ja mimo moich największych starań, najlepszych chęci,

jestem cały czas "udupiany", za przeproszeniem i blokowany. Więc, z końcem sierpnia (2013 roku), kilka tygodni temu się skontaktowałem z Markiem, bo po prostu już nie wiedziałem co mogę zrobić. Kiedy kolejny projekt okazywało się, że nagle nie dostaje zlecenia, gdzie przygotowywałem oferty. Robiłem to co mogłem. Znowu np. nie mogę się dodzwonić. Moje maile nie dochodzą.

Marek: Nie tylko nie dochodzą, ale są wykorzystywane, bo ja wiem, że ktoś się pod Ciebie podszywa, żeby Ci koło d*** zrobić, po prostu.

Michał: To też, to też. Także, może kontynuujemy. "Hunger games" czyli gry jedzeniem. Chodzi o to, że ponieważ te działania były systematyczne - stalking, blokowanie możliwości zarabiania, zwalnianie nagle, okradanie, wiele wiele innych. Możliwości normalnej komunikacji (blokowane). Gry, które mają miejsce od kilku lat, są intencjonalne i systematyczne. Rezultatem czego wielokrotnie, bardzo często nawet, nie miałem co jeść. Żywiłem się ledwo co chlebem z masłem i wodą. A nawet z tym czasem był problem. Teraz było lato, także miałem epizody, gdzie dzięki temu, że znalazłem pole z jeżynami, mogłem przez dwa tygodnie żywić się jeżynami.

Marek: No bo wegetarianinem jesteś.

Michał: Jestem wegetarianinem, tak, ale przez zimę, jesień, no to już jest ciężko takie miejsca znaleźć, prawda? Generalnie, jest to nagminnie łamanie prawa człowieka. Czułem się jak niewolnik. Nadal czuję się jak niewolnik. Jakbym co najmniej należał, moje życie należało do kogoś. Już nie wiem czy do "Państwa" - mówię o rządzie - czy ktokolwiek jest w to zamieszany. Moje życie należy do mnie. Ja mam prawo decydować o moim życiu. Ja mam prawo decydować z kim i gdzie chce mieszkać. Jeżeli wkładam w coś moją pracę, to chcę widzieć rezultaty tej pracy, a nie żeby moja praca była cały czas przejmowana przez kogoś innego. Żeby moje pieniądze były mi kradzione. Żeby moje zdrowie było niszczone. Gdzie ja nie mam możliwości w jakikolwiek sposób "stać na nogi", wynająć adwokata czy ekspertyzy wykonać, ponieważ cały czas jestem finansowo, że tak powiem, w dołku. Cały czas jestem w tak zwanym "trybie przetrwalnikowym". Także, może jeszcze przejdźmy do następnej sprawy. Dwa razy byłem aresztowany i to był taki sprawdzian, troszkę. Zdarzyło mi się parę razy, że kradłem jedzenie ze sklepu, ponieważ potrzebowałem zjeść. Nie było to lato, a ja stwierdziłem, że jeżeli takie rzeczy mają miejsce, dlaczego ja nie mam mieć co jeść. Także, parę razy zdarzyło mi się ukraść owszem ze sklepu jedzenie.

Marek: Proszę Państwa, informatyk, znakomicie znający angielski, który mógłby zarabiać 60 tysięcy funtów rocznie.

Michał: Ja zarabiałem w 2010 roku 10 tysięcy złotych, na fakturę. Takie faktury wystawiałem. Otrzymuje propozycje z Angli na 60 tysięcy funtów (rocznie), natomiast nie stać mnie na to, żeby np. pojechać tam.

Marek: Na relokację.

Michał: Na relokację nie stać mnie.

Michał: Nie stać mnie na to, żeby wynająć mieszkanie czy mieć na jedzenie.

Marek: Poza tym, nie masz pewności, gdzie trafisz też.

Michał: Poza tym, nie mam pewność, czy to nie będzie kolejny ustawiany projekt, ponieważ miało miejsce to już przynajmniej pięć czy sześć razy. Nie mam pewności, kto mnie tam zaprasza, więc bez zabezpieczenia finansowego, nie zrobię tak, żeby na przykład pożyczyć ewentualnie te pieniądze.

Marek: Ja uważam, że bardzo dobrze teraz robisz, że próbujesz się zabezpieczyć, bo wiemy z kim mamy do czynienia.

Michał: Muszę się zabezpieczyć.

Marek: Zostałeś zaszczepiony. Powiedz o tym, bo to jest coś niesamowitego.

Michał: Tak, przynajmniej dwa razy podczas snu, wchodzono mi do mieszkania, gdzie mieszkam - czy wynajmowałem mieszkanie czy pokój - i zostałem zaszczepiony. Objawiało się to w ten sposób, że przez dwa - trzy tygodnie oblewały mnie poty. Czułem problemy z oddychaniem. Miałem później problemy z myśleniem. W szczepionkach są, m.in. metale ciężkie.

Marek: Oni mają różne sposoby. Ja pisałem o tym, jak mnie atakowano za pomocą, podejrzewałem, fali infradźwiękowych. Zastałem ekipę, która wyglądała na wyglądała na ekipę Mossadu, u mnie w mieszkaniu. I, rzekomo sprawdzali napięcie, czy jest zgodne z normą europejską co elektrownia w ogóle wyśmiała - niczego takiego nie było. Ja Ci Michał wierze - mnie próbowano zlikwidować.

Michał: Wiesz co Marek, Ty mi wierzysz, ja Tobie wierze, ale to są rzeczy, które ja potwierdziłem u przynajmniej 5 - 6 niezależnych osób. Ja od 2010 roku byłem na spotkaniach z wieloma osobami, gdzie przychodziłem z listą i rozmawiałem z tymi osobami i te osoby po kolei mi potwierdzały te rzeczy. To nie są rzeczy, które czy Marek czy ja sobie uroiliśmy. Marek tak samo ma kontakt z innymi ludźmi, z którymi rozmawia i te osoby mu potwierdzają to, także to nie jest jedna - dwie osoby, tylko to są osoby, które niezależnie potwierdzają te same informacje. Ja miałem już 3 czy 4 lata temu mówione, przez niektóre osoby, z którymi mam cały czas kontakt - rzeczy do których musiałem dojść przez ostatnie 3 lata, ponieważ były tak niewiarygodne dla mnie. Dopiero przez doświadczenie, przez wydobywanie materiału z podświadomości, dopiero zaczęło do mnie to dochodzić, ponieważ dotyczyło to mojej najbliższej rodziny. Także, może jeszcze wracając do aresztowań. Za pierwszym razem, kiedy wspomniałem o jednym z miejsc, w którym mieszkalem, gdzie moje zdrowie było dosyć mocno nadszarpnięte - to jest, na ulicy Kostrzewskiego w Krakowie. Gdy wspomniałem o ulicy Kostrzewskiego, zostałem szybko wypuszczony, mimo tego, że grożono mi wcześniej nocką w areszcie. Za drugim razem natomiast, kiedy wspomniałem o innej osobie, gdzie miałem ustawiany projekt, w Brzozowie, w województwie podkarpackim, ta osoba nagle, mimo wykonywania moich obowiązków, zaczęła mi grozić pobiciem i kazała mi się wynieść z biura - ja oczywiście poszedłem na Policję i zgłosiłem zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Kiedy wspomniałem o tym, Policjanci nagle mnie wypuścili, dając mi najniższy możliwy mandat.

Marek: Dwadzieścia złotych.

Michał: Dwadzieścia złotych, tak. Mimo tego, że też mi grozili, że będę w areszcie siedział.

Michał: Także, to mówi, że to nie chyba przestępczość zorganizowana, tylko albo przestępczość zorganizowana współpracująca z organami ścigania ma/miała w tym udział a wiadomo jak illuminaci działają, prawda - Policja tak na prawdę wykonuje rozkazy, są zobligowani do wykonywania rozkazów. Na szczęście nie wszyscy Policjanci są skorumpowani, niektórzy potrafią myśleć.

Marek: Większość nie jest.

Michał: Niestety, część nie ma pojęcia w ogóle o tym co robi i że wykonują rozkazy ludzi, którzy mimo tego, że są na wysokich stanowiskach, są kryminalistami i psychopatami.

Marek: O czym wielokrotnie pisałem.

Michał: O czym wielokrotnie Marek pisał i co zostało potwierdzone przez ich działania przez ostatnie kilka lat. Także to tak w skrócie mniej więcej wygląda.

Michał: Marek, pytaj.

Marek: Teraz może przejdźmy do tego kluczowego momentu - jak można Tobie pomóc.

Michał: Tzn, tak ja mówię, ja nie jestem osobą niepełnosprawną. Ja potrzebuję, po prostu, jak najszybciej zebrać odpowiednie środki, żeby np. zrobić sobie detoks z nagromadzonych toksyn, wyniku szczepień.

Marek: Chcesz wyczyścić organizm.

Michał: Chcę wyczyścić organizm.

Michał: Między innymi przez to, co miało miejsce, mam cukrzycę. Szczepienia powodują cukrzycę typu I. Ja właśnie mam przez to, co miało miejsce.

Marek: A nie miałeś.

Michał: Nie miałem bynajmniej wcześniej. Przez ingerencję w mój organizm mam cukrzycę stopnia I. Cztery miesiące temu miałem zlecone ponad 15 badań krwi, niestety nie było mnie stać na to, żeby wykonać te badania. I mam m.in. też kandydozę. No i oczywiście wyjść z "trybu przetrwalnikowego". Mi ledwo co starcza na czynsz i na jedzenie, więc ja potrzebuję po prostu mieć zlecenia stałe.

Marek: Żebyś przeżył.

Michał: Żebym przeżył, tak.

Marek: Ja tylko przerwę na moment Michałowi. Kilka dni temu byłem u osoby jasnowidzącej - więcej, u egzorzystki. Ona nie potrzebuje nawet widzieć zdjęcia danej osoby, żeby do tej osoby dotarła potrzebuje wyobrażenia. I ona sobie wyobraziła Michała. I się zapytałem tej osoby, tej egzorzystki, na ten temat. Powiedziała wyraźnie: Pan Michał wymaga oczyszczenia. Nie wiem, co jeszcze w nim jest - czy jest zacypowany, czy coś innego - ale to by było potwierdzenie tego, o czym mówisz.

Michał: Tzn. ja się oczyszczam - to zaraz może do tego przejdziemy. Ja oczyszczam swoje ciało energetyczne regularnie, praktycznie codziennie.

Marek: Ale nie jesteś pewny, czy przypadkiem Cię nie zacypowali.

Michał: Jeżeli chodzi o to, to jak najbardziej. Także to bardziej w tym kierunku. Ja bynajmniej z satanizmem ani z takimi energiami nie mam do czynienia, wręcz przeciwnie. Natomiast, jak można mi pomóc - do materiału na pewno będzie dołączona notka moja. Ja oferuję m.in. usługi...

Marek: No właśnie, powiedz. Może zmieńmy język - Let's switch to English, OK? You can present what you can say in English, OK? { "Możesz pokazać jak mówisz po angielsku, OK?" }. Let's talk about your translations - what you can do in English. { "Porozmawiajmy o tłumaczeniach, które wykonujesz - co potrafisz po angielsku" }

Michał: Well, I offer translations. Since I use and learn and practice English language for over 20 years... { "Tak więc, oferuję usługi tłumaczeń. Ponieważ używam, uczę się i ćwiczę język angielski przez ponad 20 lat." }

Marek: Have you ever been to USA? { "Czy byłeś kiedyś w USA?" }

Michał: Yes, I've been in and out of the USA since I was about 8 years old. { "Tak, od 8

roku życia bywałem w Stanach Zjednoczonych" }. I lived there between 1996 and 2003, continuously for 7 years. { "Mieszkałem tam pomiędzy 1996 a 2003, 7 lat pod rząd" }. I've finished my high school in the United States, I've studied a little bit... { "Ukończyłem szkołę średnią w USA, studiowałem trochę..." } }

Marek: You are well educated in English. { "Znasz dobrze język angielski." } }

Michał: ...but since my father died in 1999, since '98 I was on my own and I worked in information technology, as a software developer, as many different roles. { "... od 1998 roku byłem na swoim, pracowałem w informatyce, m.in. na stanowisku dewelopera oprogramowania, oraz wielu innych." } }

Marek: Let's switch back to Polish. { "Przejdźmy z powrotem na język angielski." }. Wielu ludzi nie rozumie o czym mówisz. Powiedz o swoim wykształceniu informatycznym teraz z kolei.

Michał: Moje wykształcenie - w cudzysłowie, ponieważ ja się uczyłem robiąc, przez doświadczenie, ponieważ nie było mnie stać aby opłacić sobie studia natomiast od '98 roku pracuję w informatyce, uczestniczyłem w ponad 30 projektach, większość z nich była pomyślnie zrealizowana. Przez 7 lat mieszkałem, pracowałem w Stanach Zjednoczonych, gdzie skończyłem liceum, później od '98 roku pracowałem właśnie w informatyce. W 2003 roku wróciłem do Polski, także od ponad 10 lat jestem w Polsce. Także to co ja mogę zaoferować to m.in. właśnie nauka j. angielskiego, tłumaczenia z/do j. angielskiego, korekty redakcyjne.

Marek: Mówisz informatyczne tłumaczenia?

Michał: No oczywiście, specjalistyczne tłumaczenia jak najbardziej - specjalistyczne i ogólne tłumaczenia. Natomiast też oczywiście cokolwiek co ma wspólnego z informatyką, czyli tworzenie serwisów www, oprogramowania...

Marek: Sklep internetowy?

Michał: ... sklepy internetowe, CMSy, aplikacje bazodanowe, konsulting, doradztwo informatyczne, marketing internetowy - praktycznie cokolwiek związanego z komputerami lub internetem. Dzięki mojemu ponad 10 letniemu doświadczeniu informatycznemu, pracowałem w większości branż - ponad 30 projektów zostało zrealizowanych, tak jak już wspominałem. Ale od 6 lat też zajmuję się innymi tematami - oprócz języka angielskiego, oprócz informatyki, zajmuję się też medycyną energetyczną / alternatywną tzw. oraz wellness.

Marek: Masz jakieś kursy pokończone też?

Michał: Skończyłem m.in. kurs z towaroznawstwa zielarskiego, z dyplomem oczywiście. Ponad 6 lat jestem praktykiem w medycynie energetycznej. Posiadam specjalistyczne urządzenia - jedno takie urządzenie kosztuje ponad 12 tys złotych. Niestety, oczywiście mógłbym je sprzedać, gdyby tylko ludzie mieli troszkę większą świadomość o medycynie energetycznej. Mam 3 takie urządzenia - dwa są w zastawie, ze względu na problemy finansowe, musiałem je zastawić. Jedno sobie zostawiłem, no bo bez tych urządzeń, nie wiem czy bym w ogóle nadal żył tak na prawdę. Ponieważ, to co miało miejsce, pozwala mi oczyszczać na bieżąco.

Marek: Zapper m.in.?

Michał: Zapper oczywiście ale też właśnie medycyna energetyczna. Dzięki temu, mimo ingerencji wielokrotnych w mój organizm, nadal żyję. Będzie dołączony tak samo link do serwisu (www.vibrationalhealing.pl), który mam od kilku miesięcy postawiony. Tam będą

wszystkie informacje, jeżeli ktoś jest zainteresowany usługami w tej dziedzinie, też bardzo dziękuję za wszelką pomoc.

Marek: Ja apeluje do wszystkich właścicieli sklepów zielarskich - jeżeli chcecie Państwo pomóc Michałowi, zaoferujcie mu jakieś zlecenie po prostu. Nie będą jakieś wielkie opłaty za to, prawda?

Michał: Ja na vibrationalhealing.pl mam też oczywiście informacje, że jest kwota minimalna, ale nie ma kwoty maksymalnej. Jeżeli ktoś chce okazać wdzięczność za moją pracę przez ostatnie tak na prawdę 6 już lat, kiedy robiłem w większości za darmo i z mojej kieszeni płaciłem - to są dziesiątki tysięcy czy setki tysięcy złotych, które zostały zainwestowane w to co robiłem - ja nie mówię tylko o akcji anty-szczepionkowej. No i plus oczywiście to co miało miejsce jako reperkusje, przez tych którzy uważają, że mają prawo decydować, o czym można mówić, o czym nie można mówić. Więc, jeżeli ktoś może wdzięczność okazać w ten sposób, ja nie mam nic przeciwko oczywiście. Natomiast, ja nie siedzę na ulicy ani pod budką z piwem i nie proszę o pieniądze. Ja cały czas to co mogę robić to robię, więc jeżeli ktoś może wdzięczność swoją okazać, będę też wdzięczny.

Marek: Proszę Państwa, jest tyle książek do przetłumaczenia na polski czy polskich na angielski. Jeżeli ktoś by chciał np. wydać swoją książkę po angielsku, możemy mu służyć pomocą. Michał jest doskonały jeżeli chodzi o tłumaczenie. No i potrzeba takich ludzi. To jest po prostu niewiarygodne, że taka osoba jak Michał w tej chwili po prostu jak żebranie to wygląda.

Michał: No może żebranie nie, ale jest to element też zabezpieczenia się oczywiście. Natomiast, nie pozostało mi nic innego jak zacząć mówić o tych sprawach. Oczekuję, że w końcu będzie mnie stać na to, żeby odpowiednio te sprawy załatwić. Ponieważ, to jest nagminne łamanie praw człowieka. To jest systematyczne poniżanie mnie, blokowanie...

Marek: Może wspomnę o tym jeszcze, że m.in. dzięki Tobie, ten poziom świadomości społeczeństwa od 2009 roku podskoczył niebotycznie. W tej chwili ja widzę po moim blogu, ile ludzi rozumie istotne sprawy, a przedtem kiedy zaczynaliśmy - stukali się nam w głowę.

Michał: Ja mam jakiś tam wkład na pewno w to, oczywiście. Bo, tak jak mówię, no mimo tego że 'świńska sprawa' - ten serwis został zawieszony w 2010 roku - ale ja działałem cały czas i działałem na wielu innych frontach. Może nie będę wchodził w niektóre tematy, ponieważ...

Marek: Może w następnych rozmowach?

Michał: Może w następnych rozmowach. Natomiast, no tak jak mówię - dziękuję Ci Marku, że mogliśmy się spotkać i może przy następnych rozmowach będziemy mieć też okazję, żeby porozmawiać o tych tematach. Bo tak jak wspomnieliśmy - to nie są tylko szczepienia. Jest tych tematów bardzo dużo. A tak na prawdę chodzi o depopulację na wielką skalę.

Marek: Proszę Państwa, chodzi o nasze życie. O życie nas wszystkich - Waszych dzieci, Waszych wnuków. Jeżeli w ogóle dożyjemy do tego czasu, kiedy będą wnuki. Nie, myślę, że wygramy jednak Michał i myślę, że możliwość publikacji tego typu rozmów w internecie, nawet za pomocą serwisu, który jest w posiadaniu tych ludzi - 'YouTube' - też świadczy o tym, że jesteśmy silni.

Michał: Przede wszystkim trzeba mówić - nie bać się mówić. I oczywiście dochodzić, przez doświadczenie i przez własną pracę, co jest prawdą, bo w naszych czasach bardzo trudno jest uchwycić to co prawdziwe, a co wirtualne. Więc, najważniejsze żeby nie dać

się zastraszyć. Mimo tego wszystkiego co ma miejsce, jednak są pewne wartości, które warto jest podtrzymać. Także, mi ust nikt nie zamknie, mimo tego wszystkiego co miało miejsce. A dzięki Markowi, mam nadzieję, że dojdziemy do większej grupy ludzi i, tak jak mówię, wystarczy mi zlecić pracę. Ja tłumaczenia robiłem, robię cały czas. Tylko, że jest ich po prostu na tyle mało, że nie jestem w stanie na razie z tego przeżyć normalnie. Natomiast, jak najbardziej książki właśnie, czy publikacje jakiegokolwiek...

Marek: W dwie strony?

Michał: ... W dwie strony. Z języka angielskiego na język polski, z języka polskiego na język angielski. To są rzeczy, które bez problemu mogę robić. Mogę też wykonywać oczywiście lekką pracę fizyczną. Natomiast, nie mogę niestety ze względu na swoje zdrowie jeszcze normalnie iść na budowę czy jakieś takie rzeczy.

Marek: Nie, nie o to chodzi. Drodzy Państwo - kontakt do Michała będzie podany poniżej, w linku, także będzie się pokazywał w trakcie tego wywiadu, po zmontowaniu. Natomiast zapraszam już teraz Państwa na kolejną rozmowę z Michałem, tym razem będzie na temat...

Michał: Na trochę lżejszy temat.

Marek: ... na trochę lżejszy temat. Będziemy właśnie rozmawiać o tych rzeczach, które nas trapią. Jesteś znakomitym specjalistą. Ja widzę, jaka jest wiedza Michała. Ty pogłębiłeś swoją wiedzę w trakcie tych ostatnich 4 lat.

Michał: Ja cały czas pogłębiam wiedzę. I tak zwany 'rabbit hole', czyli ta 'królicza nora', jest tak głęboka, że czym głębiej się wchodzi, tym bardziej sobie zdajesz (sprawę), że wiesz że nic nie wiesz. Trzeba pamiętać, że ludzie, którzy się śmieją, mówiąc o tym, że jest jakiś spisek, czy że to są teorie spiskowe, nie mają pojęcia o czym mówią...

Marek: Albo są agentami.

Michał: Albo są agentami, albo nie mają pojęcia o czym mówią. Mówi się, że 'ignorance is bliss'. Te publikacje są normalnie dostępne dla wszystkich - wystarczy spędzić 15 minut dziennie, żeby się doinformować. Albo po prostu nauczyć się pokory i nie mówić nic, a nie mówić bzdury. Także taka moja rada z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Marek: Dziękuję bardzo za rozmowę.